

VELENCÉTŐL DUBROVNIKIG

Köszöntő kötet Vig István tiszteletére

SZERKESZTETTE

Dudás Mária, Dudás Előd

ELTE BTK
Szláv Filológiai Tanszék
Budapest, 2018

SZAKMAI LEKTOROK

Lukács István

Nyomárkay István

TÖRDELŐ

Janiec-Nyitrai Agnieszka

© Szerzők, szerkesztők

Kiadja az ELTE BTK Szláv Filológiai Tanszéke
Felelős kiadó a Szláv Filológiai Tanszék vezetője

Sorozatszerkesztő Lukács István

A borítót tervezte Sellyei Tamás Ottó

Nyomdai kivitelezés Komáromi Nyomda és Kiadó Kft.

ISSN 1789-3976

ISBN 978-963-284-966-9

Tartalom

NYOMÁRKAY ISTVÁN

Vig István professzor úr születésnapjára9

BAŃCZEROWSKI JANUSZ

Az ekvivalencia fogalma a fordításban.....13

DUDÁS ELŐD

A múlt idők használata Antun Vramec *Kronika* című művében.....21

DUDÁS MÁRIA

Lógó orral búsul a magyar.....31

DZIEWOŃSKA-KISS DOROTA

A *disznó* fogalma a lengyel nyelvben a frazeológiai kapcsolatok tükrében.....39

FEDOSZOV OLEG

Венгерские сравнительные обороты *kevés (vagy), mint x* в чешско-русской конфронтации.....55

GYIVICSÁN ANNA

Tradícia starozákonných žalmov a evanjelickej kultúry v slovenskej poézii.....63

HEÉ VERONIKA

Az operaszövegek fordítása.....75

JAKOVLJEVIĆ DRAGAN

Културолошко-идентитетске рефлексije у делима савремених српских писаца у Мађарској и Румунији.....87

JANIEC-NYITRAI AGNIESZKA

Cienka błona między faktem a wyobrażeniem, czyli o strategiach narracyjnych Ziemowita Szczerka w kontekście poetyki dziennikarstwa *gonzo*.....105

JANURIK SZABOLCS

Az új angol kölcsönszavak szótári rögzítésének kérdései a mai magyar és orosz lexikográfiában.....119

JÁSZAY LÁSZLÓ

Gondolatok a grammatikai kategorizálás problematikus kérdéseiről (az orosz főnév).....133

LUKÁCS ISTVÁN, KÁLECZ-SIMON ORSOLYA

Az illír mozgalom magyar és horvát tudományos reprezentációjának mérlege.....143

MENYHÁRT KRISZTINA

Vallásosság és vallásgyakorlás Bulgáriában a kora újkori útleírások tükrében.....157

МИХАЙЛОВ КАМЕН

Версията на Павел. Правилата на светия апостол, превърнали се в православен канон.....171

PÁTROVICS PÉTER

Lengyel-cseh bosszúságok - germán örömök „összefésült gondolatok” a lengyel *pepik* szó kapcsán.....185

PAVIČIĆ MLADEN

A nemtelenség labirintusában.....193

RÁDULY ZSUZSANNA

A magyar nyelv olasz eredetű eponimái.....203

RÁGYANSZKI György	
A muravidéki szlovén lexikográfia újabb eredményei.....	213
URKOM ALEKSANDER	
Frazeologija u leksikografiji. Frazeologizmi kao sastavni elementi u značajnijim rečnicima mađarsko-srpske leksikografije.....	225
VARGA ÉVA KATALIN	
Jelentésátvitelek vizsgálata a Verancsics-szótár anatómiai neveiben.....	241
ZOLTÁN ANDRÁS	
A fog segédige szláv párhuzamai.....	251
ZSILÁK MÁRIA	
Olasz és német kőfaragók emlékei egy magyarországi szlovák településen, Tardoson.....	265

Cienka błona między faktem a wyobrażeniem, czyli o strategiach narracyjnych Ziemowita Szczereka w kontekście poetyki dziennikarstwa *gonzo*

AGNIESZKA JANIEC-NYITRAI

1. Wstęp

Ziemowit Szczerek należy do najciekawszych postaci polskiej literatury współczesnej. Jego teksty doczekały się licznych tłumaczeń m. in. na język ukraiński, niemiecki i węgierski. Pierwsza książka Szczereka, absolwenta politologii, dziennikarza i tłumacza, to zbiór opowiadań „Paczka radomskich” (2010), opublikowany razem z Marcinem Kępą. Samodzielny debiut literacki – „Przyjdzie Mordor i nas zje” (2013) okazał się wielkim sukcesem i przyniósł autorowi nominację do Nagrody Nike 2014 oraz Paszport „Polityki”, doczekał się również pozytywnego przyjęcia na Węgrzech. W tym samym roku została wydana „Rzeczpospolita zwycięska”, reprezentująca gatunek historii kontrafaktycznej. Do polskiej tematyki wraca Szczerek w powieści-drodze „Siódemka” (2014), która w 2015 r. zdobyła nominację do Nagrody Literackiej Europy Środkowej „Angelus”. W „Tatużu z tryzubem” (2015), który został nominowany do Nagrody Nike 2016 w kategorii reportaż, autor ponownie porusza, podobnie jak w książce „Przyjdzie Mordor i nas zje”, tematykę ukraińską. Jego ostatnią publikacją jest szeroko zakrojony esej podróżniczy „Między morze” (2017).

W twórczości Szczerka da się wyodrębnić powracające tematy: prowincjonalizm, środkowoeuropejskie zawieszenie między Wschodem a Zachodem, problematyka środkowoeuropejskich nacjonalizmów, a także, jak pisze Justyna E. Dąbrowska, „wyciąganie na światło dzienne polskich kompleksów” (DĄBROWSKA 2016: 187). Dla jego tekstów charakterystyczne jest balansowanie między faktem a fikcją literacką, nieuporządkowanie, rwana narracja, dosadny język, liczne nawiązania do aktualnej sytuacji politycznej, a także inspiracja poetyką *gonzo journalism*, szczególnie zauważalna w początkowym etapie jego twórczości. Samego Szczerka uznaje się za prekursora *gonzo journalism* w Polsce, a jego książkę „Przyjdzie Mordor i nas zje” za pierwszy utwór tego typu (FRUKACZ 2015: 57), choć pewne cechy *gonzo* według Izabelli Adamczewskiej można znaleźć np. w twórczości Jacka Hugo-Badera (ADAMCZEWSKA 2014b: 190). W artykule postaram się zwrócić uwagę na strategie narracyjne w wybranych tekstach Ziemowita Szczerka właśnie w kontekście poetyki dziennikarstwa *gonzo* i zastanowić się, czy w nowszych tekstach autora można również odnaleźć ślady inspiracji tym amerykańskim nurtem.

2. *Gonzo* jako nowa forma wypowiedzi dziennikarskiej

Dziennikarstwo *gonzo* jest stosunkowo młode. Za jego twórcę uznaje się amerykańskiego pisarza i dziennikarza Huntera S. Thompsona, którego książkę „Upadek i demoralizacja na Derby Kentucky” po raz pierwszy przetłumaczył na język polski właśnie Szczerek. Według niektórych badaczy po raz pierwszy to Bill Cardoso oznaczył wspomnianą książkę Thompsona epitetem *gonzo journalism* (ADAMCZEWSKA 2014b: 187), jednakże kwestie narodzin tego pojęcia pozostają sporne (MOSSER 2012: 85–86).

Styl *gonzo* uznawany jest za jeden z nurtów Nowego Dziennikarstwa, które było protestem przeciwko skostnia-

łym formom klasycznego żurnalizmu i wyrazem nieufności w stosunku do tradycji realizmu, a także do mediów, które manipulując faktami przedstawiały zafalszowaną rzeczywistość (m. in. wojnę w Wietnamie).

„Był to czas protestów przeciwko wojnie wietnamskiej, zarazem czas ograniczonego zaufania do prasy podkreślającej swój obiektywizm. Tekst napisany zgodnie z zasadami ‘nowego dziennikarstwa’ miał być subiektywnym świadectwem uczestnika, który przedstawia zdarzenia tak, jak sam je zobaczył i odczuł” (FURMAN 2012: 104).

„Nowe Dziennikarstwo” charakteryzowało się używaniem technik zarezerwowanych dotychczas dla literatury pięknej i wprowadzało otwartość na swoistą literackość i fikcyjność tekstu. Cechował je pełny zapis dialogów, opis świata widzianego oczami bohaterów, sekwencyjność pojedynczych scen i koncentracja na charakterystycznych szczegółach (BAUER 2011: 90).

Za główne cechy *gonzo* uznaje się maksymalną subiektywizację wypowiedzi, dowolne przeplatanie faktów i zdarzeń fikcyjnych oraz przeświadczenie, że pewna konkretna prawda o świecie może być przekazana również poprzez opis fikcyjnych zdarzeń. „Jako styl dziennikarski i technika narracyjna, *gonzo* charakteryzuje skrajny subiektywizm, luźne podejście do faktów i językowa hiperbola. Głównym bohaterem tekstu jest jego autor, osią fabularną – przygody o awanturniczym charakterze” (ADAMCZEWSKA 2014b: 187). Trafnie charakteryzuje przeplatanie się fikcji i faktów M. Brett Gaffney, który stwierdza, że *gonzo* przejmuje cechy dziennikarstwa i beletrystyki, łącząc je ze sobą – gołe kości faktów porasta mięso dziennikarskiej kreatywności (GAFFNEY 2009: 2). *Gonzo* należy do dziennikarskiej kontrkultury, a pojawiające się w tekstach pisanych w stylu *gonzo* fakty są często wyolbrzymione, przefiltrowane przez wyobraźnię pisarza/dziennikarza.

Pewien trop znaczeniowy podsuwa sam źródłosłów słowa *gonzo*, które w językach romańskich oznacza wariata, człowieka szalonego. Styl *gonzo* to również przesadna retoryczność, stylistyczne uduchowienia, ekscentryczność formy wypowiedzi. Ważną rolę odgrywa również motyw mistyfikacji i pewnej przesady w sposobie oraz rodzaju opisywanych zdarzeń, co podkreśla Jason Mosser pisząc, iż większość opisów narkotycznych wizji w tekście Thomasa to czysty wymysł (MOSSER 2012: 86).

Kolejną cechą stylu *gonzo* jest pewna fragmentaryczność, niespójność gatunkowa tekstu, w którym pojawiać się mogą luźne fragmenty rozmów, dialogów, notatki, przepisy nagrań i nieoczekiwanych asocjacji. Znakiem dystynktywnym kanonicznych tekstów Thomsona jest właśnie ambiwalencja gatunkowa oraz pewna hybrydyczność (GAFFNEY 2009: 2).

Tematykę *gonzo* stanowią często podróże i wyprawy w miejsca niebezpieczne. Jakub Baran zauważa, że przystającym synonimem *gonzo* jest *bad trip* - „zła podróż” (BARAN 2013: 123). Pewne elementy *gonzo* można odnaleźć właśnie w polskiej literaturze podróżniczej i prozie Wojciecha Cejrowskiego czy Sławomira Shutego (BIŃCZYCKI 2013: 62–65). Niemniej jednak najwyraźniej cechy poetyki *gonzo* pojawiają się u Ziemowita Szczereka, którego debiut był określany również jako *road movie* albo *narkotrip* (NÉMETH 2017: 20).

3. *Gonzo* a Ziemowit Szczerek

Sam Szczerek w swoim debiucie „Przyjdzie Mordor i nas zje” charakteryzuje *gonzo* następująco: „Musiało być brudno, mocno, okrutnie. Taka jest istota *gonzo*. W *gonzo* jest gorzała, są szlugi, są dragi, są panienki. Są wulgaryzmy. Taka jest istota *gonzo*” (SZCZEREK 2013: 99). W książce tej *gonzo* pojawia się na różnych poziomach tekstu, na poziomie metatekstu, w postaci bezpośrednich odniesień, aluzji, odwoływanie się do dziedzictwa kontrkultury (ADAMCZEWSKA 2014b: 189–190).

Pisarz w jednym z wywiadów na pytanie, czy *gonzo* jest odmianą reportażu, który może stać się narzędziem diagnozowania współczesnego społeczeństwa, wypowiada się w sposób dość sceptyczny: „Nie wiem. Ja w ogóle nie wiem, czy *gonzo* istnieje poza HunteremThompsonem” (SZCZEREK 2014: 62). Jeszcze wyraźniej Szczerek dystansuje się od *gonzo* podczas spotkania autorskiego w Przemyśle, naprowadzając jednocześnie czytelnika na inny trop narracyjny:

„Skoro jesteśmy w Galicji, gdzie z przyjemnością mieszkam, to może powiem w ten sposób: o wiele bliżej niż do Thompsona, którego – szczerze mówiąc – nie bardzo lubię, jest mi do Haška, który robił coś takiego pół wieku przed Thompsonem i który jest stąd, z Habsburgii. O galicyjskich drogach pisał, po Galicji chodził. Nawiasem mówiąc, Haškovskie przedwojenne obserwacje Galicji są świetne, jeśli chodzi o oddawanie pewnych stereotypów. Z tym całym *gonzo* to jest tak, że jest to zwykła opowieść uczestnicząca, w której narrator opisuje swoje niesamowite przygody. (...). Ten klasyczny sposób opowiadania historii Amerykanie nazwali *gonzo* i ogłosili to całemu światu, co przypomina to, co zrobili z włoską pizzą, którą opakowali i sprzedają jako swoją. I jeszcze osadzili takie historie w całkiem poważnym kontekście, w nurcie nowego dziennikarstwa, którego *gonzo* jest niby częścią. Ten styl faktycznie dopuszcza stosowanie różnych technik literackich po to, żeby można było oddać rzeczywistość” (SZCZEREK 2016: 17).

Rzeczywiście w wypadku „Międzymorza” tropy te prowadzące do Haška okazują się być jak najbardziej uzasadnione.

Ważnym elementem *gonzo* jest pretekstowość, jak było w przypadku kanonicznego tekstu Thomsona. Amerykański dziennikarz miał opisać tytułowe derby w Kentucky, ale sam opis wydarzenia ogranicza się do kilku zdań, a temat rozrasta się, transformuje, ewoluuje. Podobnie jest w książce Szczerka „Przyjdzie Mordor i nas zje”, która ma być opowieścią o współczesnej Ukrainie, ale jednocześnie, a może właśnie w głównej mierze, jest tekstem o współczesnej Polsce i Polakach. W „Międzymorzu” występuje Europa Środkowa, ale nie jest

ona badana systematycznie, kraj po kraju, opisy poszczególnych państw mieszczą się czasem na kilku stronach, a sam tekst zmienia się w meandryczną opowieść o współczesności, o bolączkach trawiących Europę, o rozprzestrzeniającym się nacjonalizmie, o polskich zwycięstwach i przegranych, o transformacji po roku 1989, o słowiańskich fantazmatach. Fakty przestają być święte (FURMAN 2012: 101), mogą być dowolnie kompilowane, zestawiane, naginane, a co więcej – nawet stwarzane i podane są w sposób dalece subiektywny i prowokacyjny.

Podtytuł książki Szczerka „Międzymorze” naprowadza nas na trop poetyki *gonzo*: „Podróże przez prawdziwą i wyobrażoną Europę Środkową”, a motto-przestroga określa gatunkową przynależność tekstu: „To jest książka podróżnicza. To będzie książka o podróżach i wrażeniach. Komu się to nie podoba, niech odłoży ją już teraz” (SZCZEREK 2017b: 9). Istotne są dwa elementy wyodrębnione przez Szczerka: wyobrażenia i wrażenie, które mają znaczny wpływ właśnie na strategię narracyjną wybrane przez autora.

4. Narrator zwielokrotniony

Narrator w „Międzymorzu” przypomina średniowiecznego wagabundę, nieokrzesanego hańskowskiego Szwejka, zawałkę i awanturnika – opowiadacza anegdot, który istnieje w słowie i przez słowo się realizuje. Andrzej Juszczyk analizując styl narracyjny w książce „Tatuaz z tryzubem” dostrzega w pozornym prostactwie świadomą postawę wobec świata, stylizację na średniowiecznego łazika-sowizdrzała, który

„spogląda prześmiewczym okiem na rzeczy proste i trudne, zabawne i straszne, banalne i doniosłe. W swojej opowieści narrator chętnie miesza porządki i dyskursy, posługując się na przykład popkulturowymi kliszami jako poręcznym narzędziem opisu poważnych sytuacji politycznych czy społecznych” (JUSZCZYK 2016: 29).

Ciekawy kontekst podsuwa również Adamczewska, która pisze, iż hiszpańskie *ganso* oznacza „geś”, a w przenośni słowo to stanowi określenie prostaka, nieuka, głupca (ADAMCZEWSKA 2014b: 187). W pewnym stopniu taki jest narrator Szczotka – zuchwały, zawadiacki, arogancki, to typ łobuza, co znajduje odzwierciedlenie w samym tekście w myśl definicji zaproponowanej przez wspomnianą wyżej polską badaczkę: „Nie bez znaczenia jest temperament reportera, który znajduje wyraz w tekście – styl gonzo jest zuchwały, ekstrawagancki, satyryczny i szalony” (ADAMCZEWSKA 2014a: 341). Wspomina rozróbę w Budapeszcie, w wyniku której jego towarzysz wylądował w szpitalu z drgawkami i urazem czaszki (SZCZEREK 2017b: 195), podczas wjazdu na Ukrainę nie ułatwia celnikom sprawy i prowokacyjnie podaje jako cel wizyty chęć zobaczenia Ukrainy w jesiennym deszczu (SZCZEREK 2017b: 168), często wyraża się w sposób prowokacyjny, a nawet wulgarny (SZCZEREK 2017b: 84, 169, 196, 219, 232, 292, 317).

O zawiłych meandrach środkowoeuropejskiej polityki Szczotkowski narrator pisze dosadnie i prostym językiem:

„Dwadzieścia lat z okładem wystarczyło, żeby to wszystko, co próbowały europejskie peryferie osiągnąć poprzez przyjmowanie standardów centrum, poszło się paść. By pozostała po tym wszystkim pusta forma. Demokratyczna skorupa, w której gnieźdzą się takie Orbány, Kaczyńskie, Putiny” (SZCZEREK 2017b: 26).

Jednak narrator „Międzymorza” nie jest jednorodny, bo wielokrotnie jego uwagi są zaskakująco przenikliwe i oryginalne, jak np. te o niemożności stworzenia wspólnego, stabilnego państwa słowiańskiego (SZCZEREK 2017b: 206–207).

Właśnie inna budowa podmiotu snującego opowieść odróżnia pisarstwo Szczotka od twórczości Stasiuka i Vargi, którzy podczas swych peregrynacji wręcz omijają innych ludzi. Inaczej ujmuje też świat w swoich klasycznych reportażach Mariusz Szczygieł, który zdaje się być przezroczysty, oddając głos innym i snując swoją opowieść poprzez kunsztowną

kombinację faktów, z których nagle zaczyna prześwitywać uniwersalny, niedostrzegalny wcześniej sens. Oczywiście reportaże Szczygła odznaczają się czasem wysokim stopniem fabularyzacji, swoistą literackością (FRUKACZ 2015: 54), ale zawsze stoi za tymi scenami fakt, a nie fikcja. „Międzymorze” jawi się więc z jednej strony jako o wiele bardziej literackie, bo fikcyjne, nierzeczywiste, niż twórczość Szczygła, jednocześnie jednak jest o wiele mniej literackie niż teksty Vargi czy Stasiuka. W jednym z wywiadów sam Szczerek wyjaśnia, że patronuje mu jednak inna muza:

„Stasiuk, Andruchowycz, w ogóle to, co wydaje Czarne, to ekipa, na której uczyłem się pisanie. Ale myślałem zawsze w ten sposób. Być może zacząłem czytać Stasiuka, bo poczułem pewien rodzaj pokrewieństwa. Ale jednak come on... Stasiuk jeździ tam, skąd można tylko wracać i gdzie mu się materia rozpada. I pisze tak, jak ja bym za cholere nie dał rady. Ja inaczej piszę i wiedzie mnie w zupełnie inne miejsca. A że one są po tej samej, gorszej stronie Europy – to inna sprawa” (SZCZEREK 2017a).

W swoim debiucie „Przyjdzie Mordor i nas zje” Szczerek wprowadza fikcyjnego narratora, co sprawia, iż tekst przekształca się zdaniem Adamczewskiej w łże-reportaż (ADAMCZEWSKA 2014b: 187). Ufikcyjnienie rzeczywistości jest stosowane często przez największych polskich współczesnych reportażyistów np. Jacka Hugo-Badera czy Wojciecha Tochmana (FRUKACZ 2015: 52), niemniej jednak zabiegi te są marginalne w porównaniu z tym, co w swoich tekstach oferuje Szczerek.

Narrator „Międzymorza” to człowiek uczestniczący, człowiek doświadczający rzeczywistości w jej najróżniejszych wymiarach, człowiek, który nigdy nie stoi z boku. Pozostaje sam w centrum opowieści, którą, zgodnie z definicją *gonzo*, przekazuje w sposób aż do granic możliwości zsubiektywizowany (MOSSER 2012: 88). To osoba niezwykle zaangażowana w to, co widzi, stronnicza, subiektywnie oceniająca rzeczywistość. W tekście przeważa daleko posunięty subiekty-

wizm, a więc programowe odejście od neutralności, od próby pokazania świata w całej jego złożoności, z różnych perspektyw - narrator jest maksymalnie nieprzezroczysty (FURMAN 2012: 100). Pije, bawi się, chodzi na imprezy, dyskutuje, wadzi się ze spotkanymi na swej drodze ludźmi.

„Zastanawiałem się, jak on musi patrzeć na nas wszystkich, wracających do domu po ciężkiej nocy, ciężkiej od chłania, palenia i wciągania, ale szybko przestałem myśleć, bo zwałem się na łóżko i szczęśliwie zasnąłem” (SZCZEREK 2017b: 35).

Jest sobą i nie sobą, czytelnik do końca nie wie, na ile narrator jest Szczerkim, a na ile tworem Szczerkowskiej wyobraźni.

Analizując strategie narracyjne w książce „Przyjdzie Mor-dor i nas zje” Adamczewska proponuje nowatorskie zdefiniowanie narratora jako terminu wspomnianego przez Ryszarda Nycza w kontekście współczesnej literatury – narrator u Szczyrka to podmiot sylleptyczny, czyli taki, który może być rozumiany na dwa różne sposoby jednocześnie, jest to „ja” prawdziwe, a jednocześnie zmyślane, autentyczne, ale i fikcyjno-powieściowe (ADAMCZEWSKA 2014b: 194). Wydaje się, iż podobny typ narratora występuje w „Między-morzu” – jest to Szczerek, ale jednocześnie jest to narrator fikcyjny, oba typy „ja” występują synchronicznie, jednocześnie. Występujący w owej podwójności narrator jest dwuznaczny, czytelnik pozostaje w niepewności czy sądy wygłaszane w tekście należą do Szczerka, czy też do fikcyjnego narratora.

5. Podsumowanie

Wizja świata zaproponowana przez Szczerka w „Między-morzu” jest emblematyczna dla współczesności. Obiektywizm wypowiedzi, wyważone sądy ustępują miejsca kalejdoskopowemu, szybkiemu, dosadnemu ujęciu rzeczywistości, gdzie wartością staje się subiektywne spojrzenie, niepoprawność polityczna, prowokacyjność osądu. Narrator wykreowany przez Szczerka nie bawi się w delikatne tonowanie

rzeczywistości przy pomocy pastelowych kolorów, narracja w „Międzymorzu” przypomina raczej rollercoaster, szybkie sekwencje, przemieszczanie się w czasie i przestrzeni, szybkie ruchy grubym pędzlem.

Teksty Szczerka nie są krystalicznie faktograficzne, ponieważ w swoim założeniu nie mają takie być, nie jest to ich niedostatek, ale specjalnie wybrana droga. Forma, po którą często sięga Szczerka, bazuje na konkretnym, realnym doświadczeniu (spotkania i rozmowy z ludźmi, podróż do konkretnych miejsc), ale autor tworzy tekst beletrystyczny, fikcyjną opowieść opartą o zdarzenia ze świata rzeczywistego, ale jednak w jakiś sposób fikcyjną. W książce „Przyjdzie Mordor i nas zje” według Orsolyi Németh, fakt i fikcja mieszają się, ale rzeczywistość jest w wielu przypadkach na tyle absurdalna, że wydaje się zmyśleniem (NÉMETH 2017: 20). Przeplatanie się fikcji i faktu jest widoczne w trzech pierwszych książkach Szczerka. „Międzymorze” wydaje się być bardziej reportażowe.

Narrator w tekstach polskiego pisarza wartościuje to, co widzi, pisze w sposób niemal manieryczny, prowokacyjny, „głośny”, subiektywny, emocjonalny. Swoją opowieść składa z kawałków wybranych pod pewną tezę, nie ukrywa swoich poglądów, używa barokowego, zamaszystego stylu, tak odległego od wyważonego, stonowanego stylu klasycznego reportażu. Nie wnika pod powierzchnię rzeczywistości, ale omiata ją wzrokiem. Jego spojrzenie jest powierzchowne, wzrok na krótko zatrzymuje się na poszczególnych fragmentach świata, potrafi wychwycić to, co głośne, natarczywe, charakterystyczne, ale to, co podskórne, pozostaje często niezbadane. Można polemizować ze stwierdzeniem Dąbrowskiej, iż *gonzo* stwarza większe możliwości niż klasyczne dziennikarstwo: „Dzięki dygresyjnemu charakterowi pozwala na ujęcie wydarzeń w szerszym kontekście, co daje możliwość głębszego i bardziej wyrazistego komentarza” (DĄBROWSKA 2016: 188–189), i może właśnie dlatego Szczerka dystansuje się od poetyki *gonzo*. Zamaszystość narracji wy-

klucza refleksyjny, spokojny ton. U Szczerka nie ma miejsca na nostalgię, (jak u Andrzeja Stasiuka czy Krzysztofa Vargi), dominuje błysk, akcja, dynamika wypowiedzi.

Wydaje się, że Szczerka w „Międzymorzu” porzucił manierę *gonzo*, obecną przede wszystkim w książce „Przyjdzie Mordor i nas zje”. W bardziej stonowanym „Międzymorzu”, w którym nie znajdziemy bezpośrednich odniesień do stylu *gonzo*, dostrzec jednak można, występujące już oczywiście wcześniej w debiucie Szczerka, subiektywizację narracji, umieszczenie narratora w centrum, który bardzo wyraźnie formuje swoje sądy i jest niepoprawny politycznie, przy jednoczesnej gatunkowej hybrydyczności tekstu.

Bez wątplenia twórczość Szczerka stanowi pewnego rodzaju fenomen ostatniego dziesięciolecia polskiej literatury. Autorowi udało się przeszczepić na polski grunt i przystosować do polskich warunków poetykę *gonzo*, ale jednocześnie na obecnym etapie jego twórczości *gonzo* wydaje się być balastem, hamulcem. Najnowsza książka Szczerka to projekt ciekawy, nowy we współczesnej polskiej literaturze, a taki sposób konstruowania narracji i stylistycznego poziomu tekstu wydaje się słusznym wyborem do opisu chaotycznej, dynamicznie zmieniającej się, pełnej sprzeczności współczesnej rzeczywistości Europy Środkowej. W publikacjach Szczerka właśnie poetyka *gonzo* lub, jak kto woli, nawiązania do Haśka są doskonale dopasowaną metodą do opisu świata stojącego na rozdrożu i nie wiedzącego, co począć dalej.

BIBLIOGRAFIA

- ADAMCZEWSKA Izabella, 2014a: *Gonzo. Zagadnienia rodzajów literackich* 57/ 341–343.
– – 2014b: *Wariacje na temat pewnego paktu: o dziennikarstwie gonzo. Czytanie literatury: łódzkie studia literaturoznawcze* 3/187–204.

- BARAN Jakub, 2013: Gonzo znaczy brud. *Ha!art* 41/ 122–125.
- BAUER Zbigniew, 2011: Dziennikarstwo „gonzo”: epizod czy trwały trend w dziennikarstwie. *Dziennikarstwo a literatura w XX i XXI wieku*, Warszawa: Poltext, 81–93.
- BIŃCZYCKI Jan, 2013: Sporysz zamiast pejotlu. *Ha!art* 41/ 62–65.
- DĄBROWSKA E. Justyna, 2016: Obraz państwa postapokaliptycznego w prozie Ziemowita Szczerka. *Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska. Sectio FF XXXIV/* 187–199.
- FRUKACZ Katarzyna, 2015: Amerykańskie Nowe Dziennikarstwo po polsku? Transfer poetyk, problemy adaptacyjne. *Biblioteka postscriptum polonistycznego* 5/ 49–61.
- FURMAN Wojciech, 2012: Obserwator czy uczestnik? Dwa podejścia do obiektywizmu dziennikarskiego. *Polityka i społeczeństwo* 9/ 99–108.
- GAFFNEY M. Brett, 2009: Gonzo Journalism: A Hybrid. *Theocrit. The Online Journal of Undergraduate Literary Criticism and Theory* 1. 1/ 1–8.
- JUSZCZYK Andrzej, 2016: Ukraina, czyli tam i z powrotem. *Przemyski przegląd kulturalny* 36-37/ 28–29.
- MOSSER Jason, 2012: What’s Gonzo about Gonzo Journalism? *Literary Journalism Studies* 4/ 85–90.
- NÉMETH Orsolya, 2017: Diliházat Ukrainából. *Élet és Irodalom* 12/20.
- SZCZEREK Ziemowit, 2013: *Przyjdzie Mordor i nas zje, czyli tajna historia Słowian*, Kraków: Korporacja Ha!art.
- – 2014: Śmieję się z tych, którzy twierdzą, że granic nie ma. Rozmowa z Ziemowitem Szczerkim. *Rozmowy na granicy*. Ślubice. 57–65.
- – 2015a: *Siódemka*. Kraków: Korporacja Ha!Art.
- – 2015b: *Tatuaż z trz Zubem*. Wołowiec: Czarne.

- - 2016: Lubię chodzić z kamerą przy ziemi. Rozmowa Andrzeja Juszczyka z Ziemowitem Szczerkim. *Przemyski przegląd kulturalny* 36-37/16-25.
- - 2017a: Dorosły nie musi wstawać z kolan. Rozmowa Michała Nogasia z Ziemowitem Szczerkim. *Gazeta Wyborcza* 110/ 28.
- - 2017b: *Międzymorze*, Warszawa: Agora, Czarne.